

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 30

Wąbrzeźno, dnia 26 lipca 1930 r.

Rok 8

## CISZA WIECZORNA.

Syty słodyczą, rozkoszą pijany,  
osnuty marzeniem-snem,  
zatula skrzydła dzień...  
Z strzelistych skał po stopniach krzesanic  
zstępuje słońce szkarłatne w cień...  
W szeleście koron lilijowych borów  
gra echem radosnem złota pieśń wieczoru...  
W szmaragdzie łąk jak w falach wód  
ścieżyną nad manowcem  
kroczy dostojnie pasterz trzód...  
przed nim w liljowej mgłę  
bielutkie idą owce  
jak w śnie...  
Cisza, cisza, sen beztroski!...  
Tylko potok hen od wioski,  
pędząc z szumem z kół młynarza,  
z ciszą się wciąż przekomarza,  
nigdy nie zaznaje snu...

Józef Aleks. Gałuszka.

## Ewangelja

św. Mateusza rozdz. 7, wiersz 15—21.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów:  
Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy  
do was przychodzą w odzieniu owczem, a we-  
wnątrz są wilcy drapieżni. Z owoców ich poznacie  
ich. Izali z ciernia zbierają jagody winne, albo  
z octu figi? Tak wszelkie drzewo dobre owoce do-  
bre rodzi, a złe drzewo owoce złe rodzi. Nie może  
drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo  
złe owoców dobrych rodzić. Wszelkie drzewo,  
które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte  
i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich po-  
znacie ich. Nie każdy, który mówi: Panie, Panie!  
wnijdzie do Królestwa niebieskiego, ale który czyni  
wolę Ojca Mego, który jest w niebiesiech, ten  
wnijdzie do Królestwa niebieskiego.

## Miłosierdzie i Wszehmoc

Ludzie nie są wszechmocni, i cudów działać nie mogą;  
to pewna. Kto jednak jest naprawdę miłosiernym, i szcze-

rze chce bliźniemu dopomóc, ten śmiało liczyć może na Boga. Historia Kościoła zna wiele dzieł, w początkach swych nikłych, nie rokujących żadnych nadziei na przyszłość, które w swych skutkach okazały się nader zbawieniami i wprawiły w zdumienie świat cały. Wystarczy tu przypomnieć imiona takich filarów miłosierdzia chrześcijańskiego, jak św. Wincenty a Paulo i bł. ks. Jan Bosco. Więcej niż skromne były ich pierwsze kroki: ani środków żadnych, prócz jałmużny, ani współpracy ze strony otaczających, ani nawet zwykłego zrozumienia, nałomiast pełno przeszkód. A dziś?... Cała kula ziemską jest usiana placówkami miłosierdzia, które się zrodziły z ducha tych dwóch wielkich mężów. Czy to nie cud oczywisty? Czy nie powtarza się na naszych oczach historia rozmnożenia chlebów? Tak, bezwątpienia: na pomoc ludzkiemu miłosierdziu przysła wszechmoc Boża. — W ciężkim roku nieurodzaju, jaki przeżywamy obecnie, niejeden upada na duchu, docho-  
dzi do rozpacz. Na miły Bóg: W górę serca! Z ufnością spoglądajmy ku Chrystusowi. On i dziś mówi do nas: „Żal mi ludu“, a wiemy już dobrze, że mowa Jego jest nad wyraz skuteczną. On nas stworzył, On i poratuje. On chce nam pomóc i może pomóc. Gdyby nawet cudu było potrzeba, On i cud zdziała, byleby okazać swe miłosierdzie. Ale dlatego powinniśmy wiernie stać przy Chrystusie, jak stał przy Nim lud z dzisiejszej Ewangelji.

## Kalendarzyk historyczny.

22 lipca 1807 r. — nadanie Konstytucji Księstwu Warszawskiemu.

23 lipca 1683 r. — wyjazd Jana III pod Wiedeń.

### PRZYSŁOWIA.

Dzień św. Jakóba przed wschodem pogodny, że napełnisz gumna, masz znak niezawodny.

Gdy przed św. Jakóbem pogodny czas sprzyja, że dość zboża w stodole, prawda ta nie mija.

Po świętym Jakubie każdy w swoim dłubie.

Czasem i na św. Jakób chleba sobie jeszcze nakup.

Jaki Jakób do południa, taka też zima do grudnia; jaki Jakób po południu, tak też zima po grudniu.



#### 40-LECIE ISTNIENIA KÓŁKA ROLNICZEGO w CZERNIEJEWIE.

Rocznicę tak długiego istnienia kółko-  
jubilat obchodziło dnia 6. lipca b. r.  
bardzo uroczyście, poświęcając przy  
okazji nowo zakupiony sztandar. Na  
rycinie (fot. p. Jesiołowski) widzimy  
uczestników uroczystości wokoło nowo-  
poświęconego pięknego sztandaru. W  
środku prezes powiatowego oddziału  
W. T. K. R. p. hr. Żółtowski. obok tuż  
pod sztandarem prezes czerniejewskiego  
Kółka p. Idzi Skrzypczak.



#### TUNEL POD CIEŚNINĄ GIBRALTARSKĄ.

W najbliższym czasie rozpoczęte bę-  
dzie po stronie Afryki sondowanie grun-  
tu w związku z projektem budowy tunelu  
pod cieśniną Gibraltarską. Sondowa-  
nie gruntu po stronie Hiszpanji doprowa-  
dzone zostało do głębokości 250 m. i bę-  
dzie kontynuowane do głębokości 400 me-  
trów. Dotychczasowe wyniki sondowania  
wskazują na to, iż grunt nadaje się w zu-  
pełności do przeprowadzenia tunelu. (j.)

#### ŚLADY ZWIERZĄT Z PRZED 85-ciu MILJONÓW LAT.

W jednej z kopalń w pobliżu New Jor-  
scy w Stanach Zjednoczonych w warstwie  
gliny znaleziono doskonale zachowane śla-  
dy olbrzymiego przedpotopowego zwierzę-  
cia. Fachowcy orzekli, że są to ślady dino-  
zaura z przed 85 milionów lat i że w  
pobliżu znajdować się musi również szkie-  
let a może nawet całe cielsko przedpoto-  
powego olbrzyma, który byiby — w razie  
odszukania — najstarszym wykopaliskiem  
na świecie. (j.)

#### TYLKO RODZAJ ŻEŃSKI MA GŁOS.

Wieczorny koncert żab, o którym tak  
pięknie pisał Mickiewicz, owe „chóry, co  
brzmiały, jak harfy eolskie“ (żadne ża-  
by nie rechocą tak pięknie, jak polskie)  
są, jak to wykazały ostatnie badania, dzie-  
łem wyłącznie istot rodzaju żeńskiego.

Prof. John Tait z Kanady zbadał w cią-  
gu wielu lat 25 tysięcy żab i doszedł do  
wniosku, że żaby rodzaju męskiego mil-  
czą. podczas gdy ich towarzyszki, zwa-  
szczą z nastaniem wieczoru, kwaczą za-  
wzięcie.

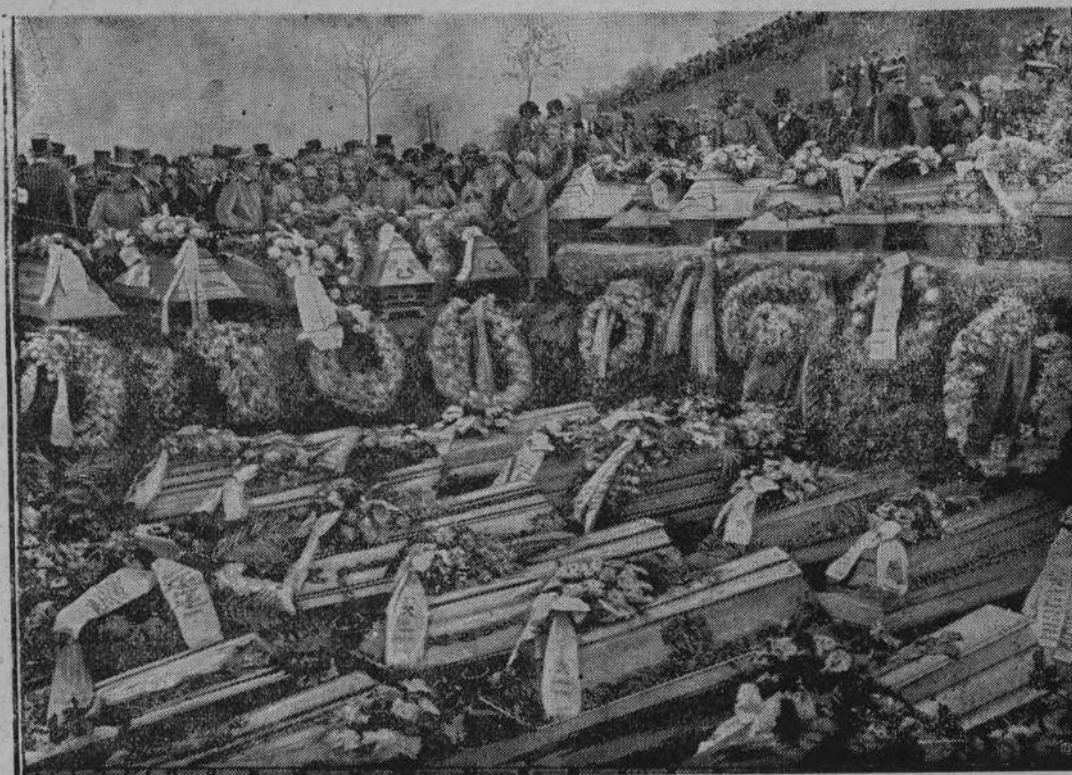
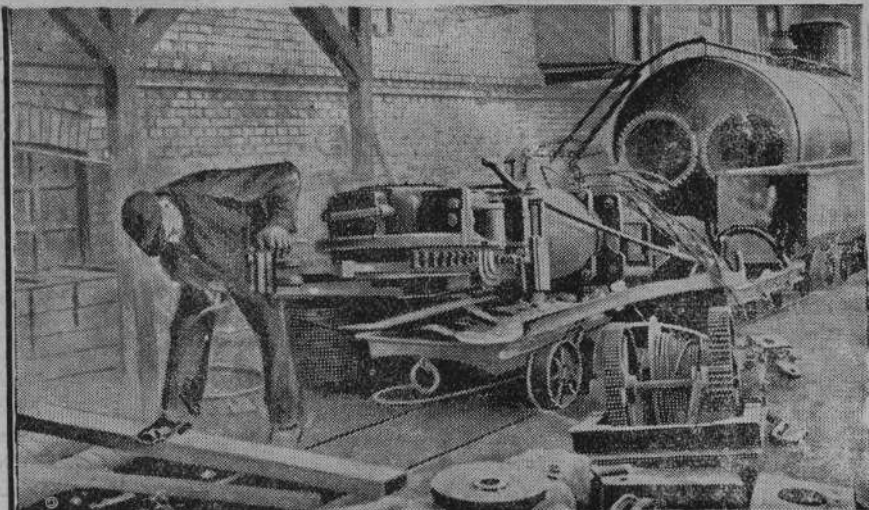
Złośliwi mogliby tu przeprowadzić pe-  
wne analogje z rodem ludzkim, ale nie  
badźmy złośliwi... (j.)

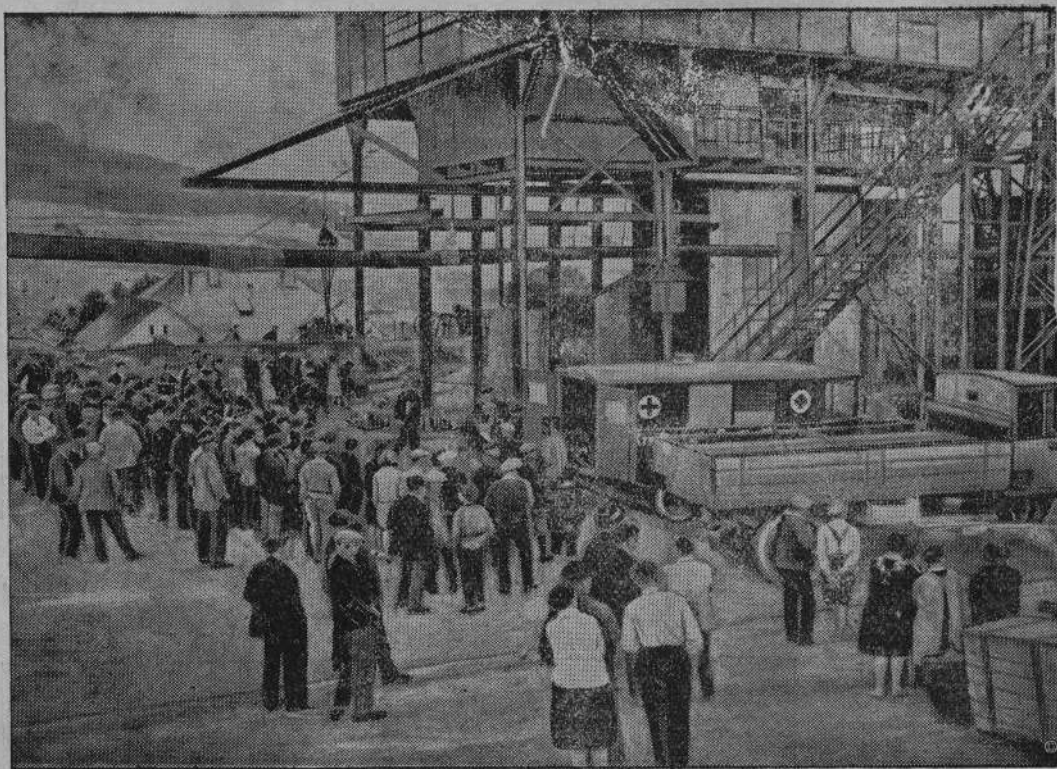
#### POGRZEB OFIAR KATASTROFY w NEURODE.

20000 ludzi z okolicy Hausdorfu odprowa-  
dzało na wieczny spoczynek 150 ofiar  
katastrofy górniczej w Neurode. Na rycinie  
trumny nieszczęśliwych ofiar tuż przed  
pogrzebem.

#### PRZYCZYNA KATASTROFY w NEURODE.

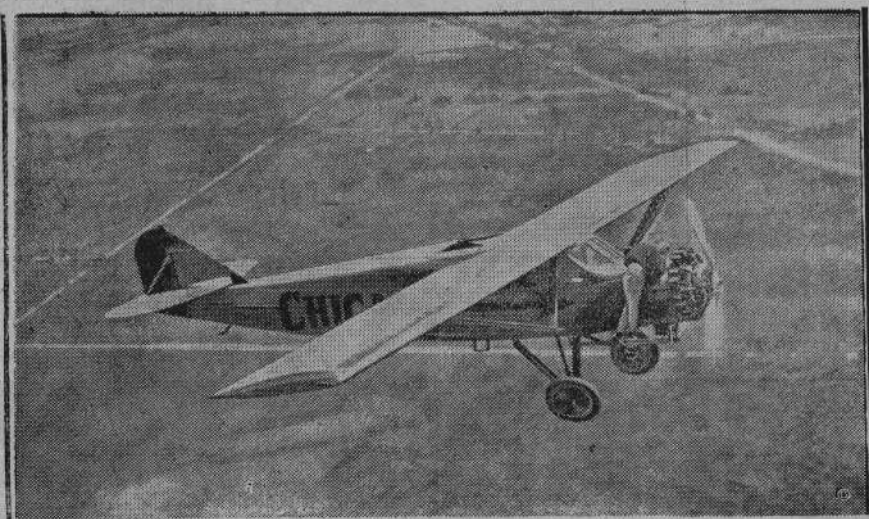
Winy za kata-  
strofę w Neurode nie  
ponosi podobno  
żaden człowiek  
lecz świder o za-  
pędzie elektrycz-  
nym do wydoby-  
wania węgla. Świ-  
der ten posiada  
siłę 20 górników  
i w kopalniach  
gdzie pokłady  
węglowe są prze-  
gryzione przez  
kwas węglowy,  
nie powinien być  
używany. Kto w  
rzeczywistości  
ponosi winę kata-  
strofy, wykaże  
prowadzone śled-  
stwo. Na rycinie  
świder do wydo-  
bywania węgla —  
rzekomy winowajca.





KATASTROFA W KOPALNI W NEURODE.

Członkowie rodzin zagrożonych w kopalni robotników wyczekują przed głównym szachtem na wynik akcji ratunkowej.



REKORD DŁUGOTRWAŁOŚCI LOTU

zdobyli, jak wiadomo, obywatele amerykańscy bracia Hunter, którzy trzy tygodnie utrzymywali się bez przerwy w powietrzu. Uzyskanie tego rekordu połączone było z wielkimi trudnościami, bo w powietrzu trzeba było wielokrotnie kontrolować silnik, zmieniać świece itp. Powyższa rycina przedstawia nam jednego z braci Hunter, zajętego zmianą świec w silniku.

### Głośnik zamiast dzwonów kościelnych.

W kościele parafjalnym w Cornwall, w Anglii, zepsuły się dzwony. Po bliższych oględzinach okazało się, że naprawa połączona byłaby za sobą bardzo poważne koszty, na jakie uboga kasa parafjalna nie mogła sobie pozwolić. Wówczas znalazł się wmontować w wieży kościoła potężne głośniki z wiernych, który ofiarował się

niki elektryczne, ofiarowane kościołowi przez fabrykanta. Inna fabryka zaś, produkująca płyty gramofonowe, darowała płyty, na których utrwalał się dźwięk najsłynniejszych dzwonów w Anglii — londyńskiej Westminster Abbey. W ten sposób najsłynniejsze dzwony Anglii wzywają obecnie obywateli miasteczka Cornwall na nabożeństwo.

### GDZIE MIEJSCE DLA NOWOCZESNEJ KOBIETY?

Przed kilku dniami żona sławnego wynalazcy amerykańskiego Edisona zwróciła się z apelem do kobiet amerykańskich, wzywając je, aby „powróciły do pracy gospodarskiej w domu i wyrzekły się mirażów wspaniałych karier przemysłowych, handlowych i t. d.“

Narodowy Związek Klubów Kobiety przemysłowych i handlowych, który odbywa obecnie swój doroczny kongres w Chicago, wysłał odpowiedź do pani Edison. Członkinie tego Związku w rezolucji, uchwalonej jednogłośnie, stwierdzają, iż miejsce kobiety nowoczesnej nie jest już... w domu.

Umotywowanie tego stwierdzenia jest następujące: Zasada, iż terenem działania kobiety ma być tylko ognisko domowe, stała się obecnie nieaktualna, ze względu na fakt, iż ojcowie, mężowie, synowie, bracia lub inni meskiego rodzaju krewni kobiet pracujących uchylają się od dostarczania tym kobietom odpowiednich środków pieniężnych na ich egzystencję. Czasami robią to dla zasady, rzec można z niechęci, w innych wypadkach nie są wprost w możności podjęcia zadania i ponoszenia kosztów utrzymania swych żon, córek, matek i t. d.

Wobec takiego stanu rzeczy — stwierdza rezolucja Związku Narodowego Klubów Kobiety amerykańskich — kobieta pracująca musi nadal pracować i zastępować męczyznę wszędzie, gdzie tylko pozostawi on miejsce wolne do pracy.

Ale co robić mają kobiety, których egzystencja jest w pełni zabezpieczona przez męża lub majątek? Oczywiście — powrócić do pracy gospodarskiej w domu,

Wynika to niedwuznacznie z przytoczonych wyżej motywów. (j)

### DOŚWIADCZENIA Z NIEWIDOMEMI KOBIETAMI.

Pewien profesor uniwersytetu w Kansas przeprowadził szereg doświadczeń z ludźmi niewidomymi: mężczyznami, kobietami i dziećmi, i doszedł do ciekawych rezultatów.

Okazało się mianowicie, że jeśli puścić niewidomych mężczyzn bez żadnego kierownictwa na wolną przestrzeń, to idą dłuższy czas w prostym kierunku, dopiero po jakimś czasie zataczają koła. Kobiety zaś i dzieci w krótkim już czasie tracą orientację, zaczynają zataczać koła i to coraz mniejsze, w formie sprężyny zegarowej.

Takie same rezultaty dały próby z pływaniem w basenie, lub ślizganiem się na lodzie. Dowodziłoby to doświadczenie większych zdolności orientacji u mężczyzn jak u kobiet i dzieci. (j)



Tragicznie zmarły poeta ś. p. Julian Ejsmond

### JASNOWIDZACA ROŚLINA.

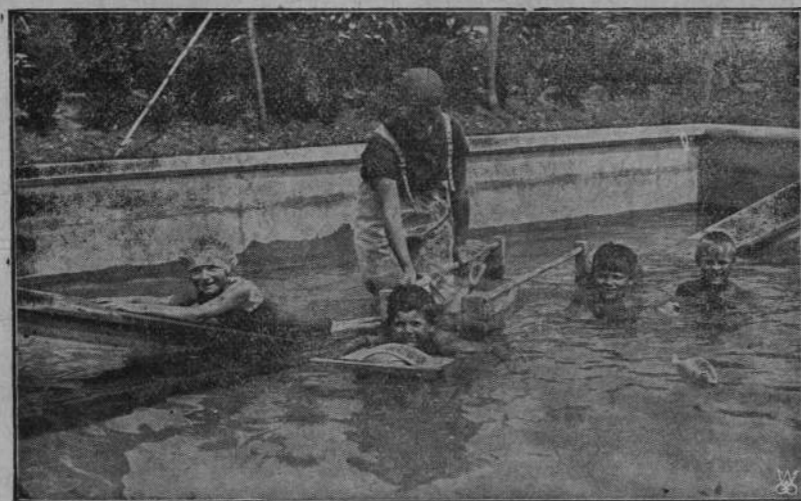
Chemik Rouchier opisał na posiedzeniu Towarzystwa metapsychoicznego w Paryżu roślinę, rosnącą w Meksyku i znaną pod nazwą Peiyott. Sok tej rośliny może każdego wprowadzić w trans, podczas którego następuje jasnowidzenie. Rouchier wypróbował działanie tej cudownej rośliny na 12 osobach, osiągając rozmaite stopnie jasnowidzenia. Tylko w czterech wypadkach próba nie dała żadnego wyniku.



Ś p. Maryla Wolska, wybitna poetka, zmarła we Lwowie.



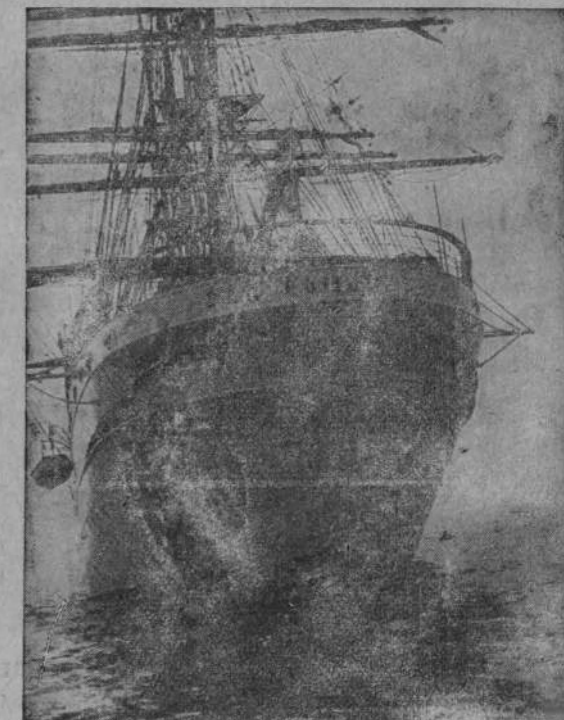
Oficerowie polscy z Centrum wyższych studjów wojskowych, pod przewod gen. Zajęca, zwiedzają port lotn w Paryżu Le Bourget.



Dzieci z sierocińca w Carlshalton w Anglii w basenie kąpielowym.



Cbozowisko/na łonie pięknej natury.



Statek polski „Dar Pomorza” przybył 21. ub. m. do Gdyni. Uroczystość poświęcenia odbyła się 29. ub. m.

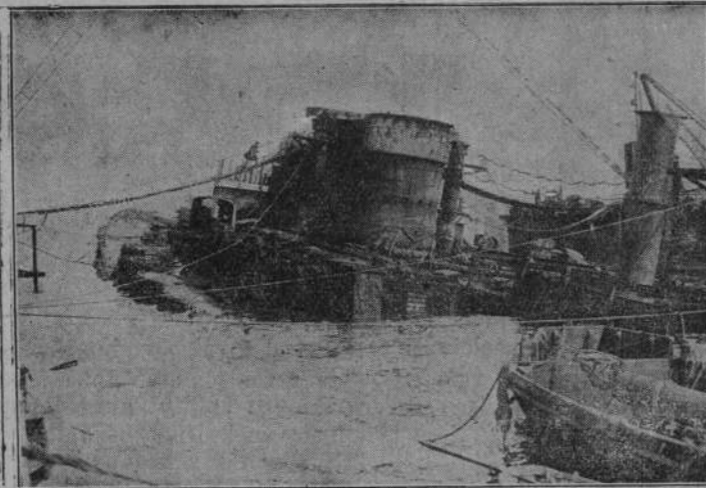


### Z KRÓLEWSKICH DWORÓW.

Księżniczka Juliana, córka duńskiej pary królewskiej, w towarzystwie ciotki swojej, wyjechała do Norwegji, dokąd również podążył duński minister spraw zagranicznych i wiceprezydent Rady Stanu duńskiej. Podróże owe łączą z mającem rzekomo przyjść do skutku małżeństwem między Juljaną, a księciem Sigvardem, drugim synem następcy tronu szwedzkiego. Książę Sigvard ma lat 23 i studjuje obecnie w Upsali. Fotografje przedstawiają przyszłą parę małżeńską.



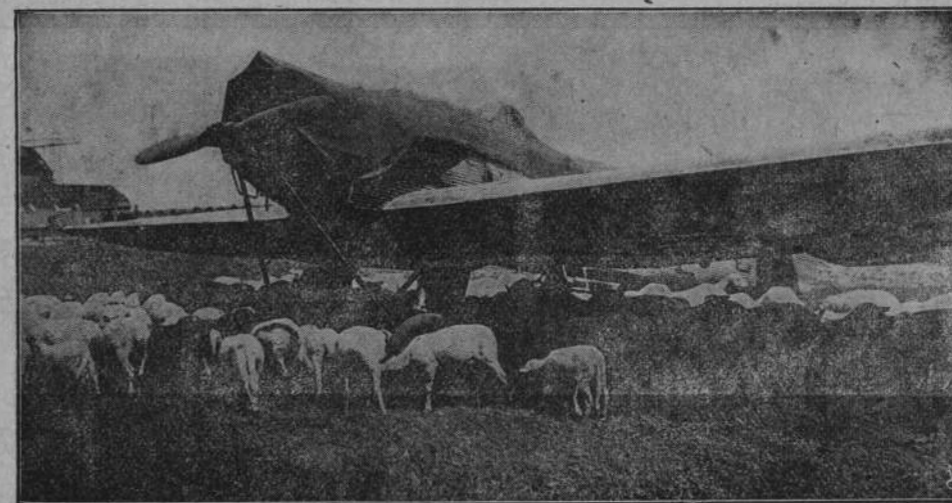
Książę Takamatsu, brat cesarza Japonji przybył ze swą żoną do Londynu, powitany uroczystie przez członków królewskiej rodziny angielskiej.



Niemiecki pancernik „Hindenburg” zatopiony w zatoce Scapa Flow, obecnie podnoszony jest na powierzchnię.



Słynny lotnik australijski Kingsford Smith, który przeleciał Atlantyk z Irlandji do Ameryki.



W poszukiwaniu cienia. Stado owiec skryło się za skrzydła samolantu.





### NOWY TRYUMF TECHNIKI.

„Times“ donosi, że w San Francisco, po ośmioletnich dokładnych studjach uzna no za możliwe przesunięcie mostu nad t. zw. „Złotą bramą“ u wejścia do portu.

Prace, które rozpoczną się niebawem, potrwać kilka lat, a zakończone mają być w roku 1936.

Most, o długości 8500 stóp, w najwyższym swym punkcie wznosić się będzie na 760 stóp ponad powierzchnię morza. Rozpięcie łuku środkowego ma wynosić 225 stóp.

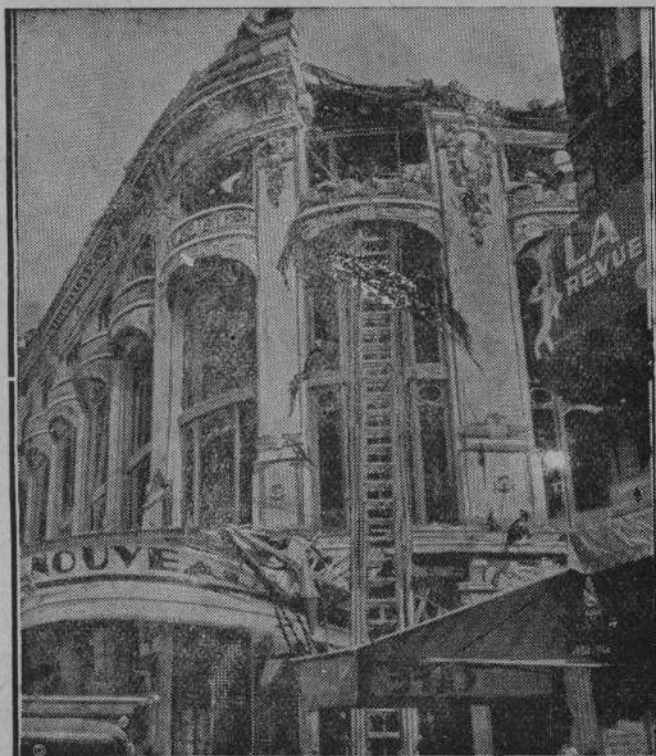
Będzie to most wiszący, szerokości 90 stóp., którego przęsła spoczywać będą na skałach podwodnych, znajdujących się na głębokości 140 stóp.

Koszty obliczono na 6.000.000 ft. szter lingów.

### CZTERY NIEWIASTY.

Cztery niewiasty siedzą w kawiarni przy stoliku. Wszystkie są już siwe, ale

OJCIEC ŚWIĘTY,  
Głowa Kościoła Katolickiego przy codziennej pracy.



### POŻAR DOMU TOWAROWEGO w PARYŻU.

Przed kilku dniami w Paryżu w wielkim gmachu domu towarowego „Nouvelles Galeries“ wybuchł groźny pożar, który strawił budynek do fundamentów. Straty olbrzymie. Na obrazku widzimy zniszczony przez pożar gmach „domu towarowego.“

żadna nie może się jeszcze rozstać ze swymi wspomnieniami z okresu wczesnej młodości.

Każda z nich próbuje zadziwić swe towarzyszkę dawnymi sukcesami miłosnymi.

Pierwsza powiada:

— Do tego stopnia był we mnie zakochany, że zdefraudował większą sumę pieniędzy i przezemnie siedział półtora roku w więzieniu...

Druga rzekła:

— Mój był tak we mnie zakochany, że w szale zazdrości wyzwał na pojedynek najlepszego w mieście strzelca. W pojedynku został ranny...

Trzecia:

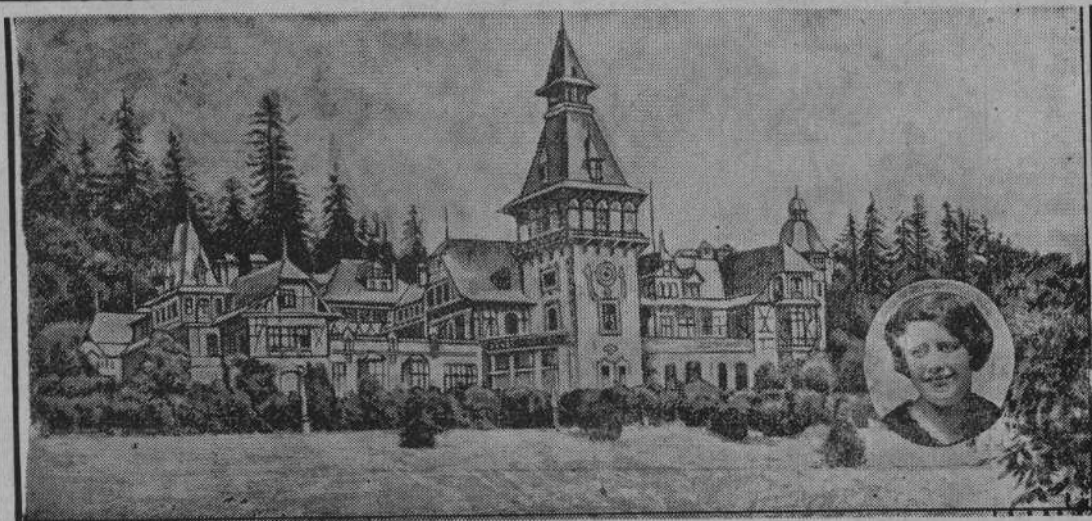
— Człowiek, który mnie kochał, popełnił przezemnie samobójstwo...

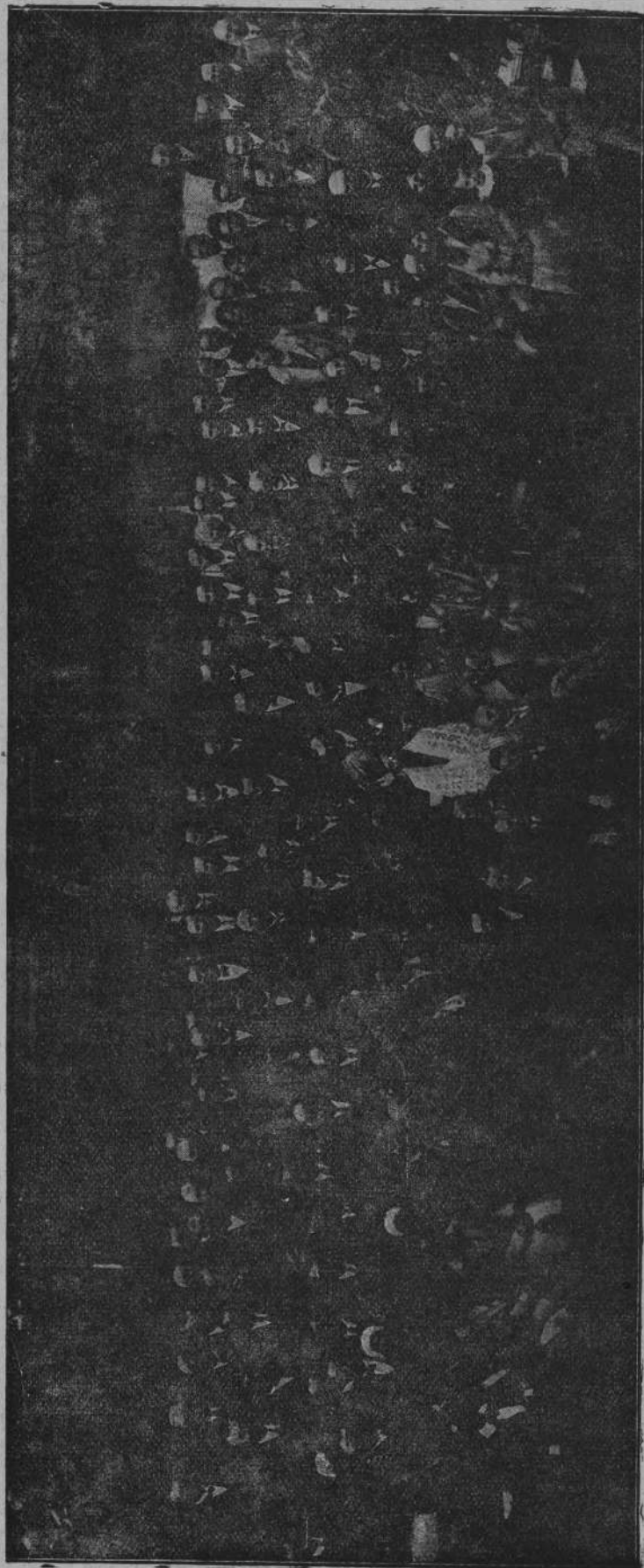
Czwarta westchnęła cicho:

— Ten, który mnie kochał, ożenił się ze mną... (j.)

### KRÓLEWSKA KOCHANKA.

Stosunki Karola, króla rumuńskiego, z jego prawowitą małżonką, księżną Heleną, w nowe wkroczyły stadjum. Bo oto ostatnia kochanka Karola p. Lupescu przyjechała do Rumunii i zamieszkała w jednej z wил prywatnych w Sinaja. Na obrazku widzimy pałac w Sinaja; w owalu p. Lupescu.





VII. ZJAZD IV. REJONU  
POLSKIEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO W RZECZYSPOLITEJ POLSKIEJ  
w Szamotułach dnia 11. maja 1930 r.

## SUKCESORKI W KŁOPOCIE.

Oryginalne w swoim rodzaju komplikacje wywołał testament, zmarłego ostatnimi czasy, bogacza barcelońskiego, niejakiego Brunona Humberta.

Zmarły zapisał był cały majątek swym trzem córkom pod warunkiem jednak, iż wyjdą one za mąż, w przeciwnym razie przechodził on na rzecz instytucji dobroczynnych. Zdawałoby się, że sprawa ta nie powinna wywołać zbyt trudności i że nie przedstawia sama sobą nic osobliwego. Jednakże warunek testamentu stał się przedmiotem szczególniejszego zaciekawienia mieszkańców Barcelony i powodem sprawy sądowej, która niemało przyczyniła kłopotu sędziom katalońskim.

Okazało się bowiem, że najmłodsza z sukceserek liczyła siedemdziesiąt lat, najstarsza zaś osiemdziesiąt i wszystkie trzy pozostawały w panieńskim stanie.

Opinia publiczna podzieliła się na dwa obozy: jedni złośliwie żartowali z niefortunnych sukceserek, drudzy litowali się nad nieszczęśliwym losem ofiar zdzieciniałego starca, lecz wszyscy z niecierpliwą ciekawością oczekiwali zakończenia tej tragikomicznej sytuacji. Przebąkiwano o zwaleniu testamentu wobec jawnej niepoczytalności testatora. Bo czyż normalny człowiek, przytem ojciec, który do końca życia otaczał swe córki miłością, mógł sobie pozwolić na tak złośliwy żart.

Otóż okazało się, że testament był jak najprawomocniejszy tylko... pisany 60 lat przed śmiercią i staruszek zapominał widocznie o tej, krzywdzącej tak boleśnie drogie jego sercu dzieci, klauzuli, wywołanej swego czasu troską o ich szczęście. Fakt jednak jest, że warunek ten pozostał. Aby zadość uczynić ostatniej woli zmarłego córki będą zmuszone wyjść za mąż lub majątek przejdzie w obce ręce.

Adwokaci i sędziowie łamali daremnie głowy, jakby rozwiązać ten węzeł, iście, gordyjski, ale maksyma rzymska „dura lex sed lex“ zwyciężyła i sąd katogorycznie rozstrzygnął, iż kwestjonowany warunek testamentu nie może być uchylony.

Siostry były w rozpacz. Naraz rozchodzi się wiadomość o ślubie najstarszej z nich z dalekim 90-letnim krewnym. O ile więc dwie pozostałe siostry nie pójdą w jej ślady, cały majątek będzie przysądzony rezolutnej staruszce. Podobno amatorów na posagi, dawno przekwitłych panien nie brak. Obie zaś odgrają się, iż tak łatwo nie dadzą za wygraną i zdecydowały się w krótkim czasie stanąć na kobiercu ślubnym, aby nie być świadkami tryumfu tej, co je tak nikczemnie obeszła.

# H - U - M - O - R



„Jakie wielkie przemiany zauważyć możemy, gdy woda zamienia się w lód?”

„Ona staje się o wiele droższą!” (v)  
(Everybody's Weekly).

X

— Pomyśl, co za szczęście. Zostawiłem w tramwaju parasol, którego niegdyś od ciebie pożyczyłem?

— Cóż w tem za szczęście?

— Wszak mógł to być mój własny. (v)

\*

Kupiec wydaje zarządzenia ekspedjentom:

— Na wystawie każdy pullover kosztuje 15 złotych. W sklepie 30 złotych.

Ekspedjent: — Czy jednak klienci tego nie zauważają?

— Skądże znowu. Pullovery po 30 złotych są znacznie trwalsze.

— Przecież to ten sam towar.

— Tak, ale jak kto drożej zapłaci, to będzie go lepiej szanował. (v)

\*

## W restauracji.

Kelnér: Czy podać panu obiad za 2 zł., czy za 3 zł.?

Gość: A jaka jest różnica?

Kelnér: O jednego złotego. (v)

X



„Nie zaczepiaj mnie pan, bo jesteś całkiem pijany”

„Ależ panienko, to przecież nie jest wcale zaraźliwe.” (v)

(Nebelspalter).

## Nocna przygoda.

— Zbudziwszy się wczoraj w nocy śpiąc strzeżem, że ktoś przeszukuje kieszenie mego ubrania. Chwyciłem rewolwer, ale nie strzeliłem.

— Dlaczego?

— Nie chciałem zostać wdowcem. (v)

\*

— Czy to możliwe, droga Izo, żeś do tychczas nie pozwoliła sobie na obcięcie włosów?

— Widzisz, mąż mój nie zakazał tego. („Punch”)

\*

## Gwarancja.

Za kradzież zegarka w sklepie skazany został złodziej na dwa lata więzienia. Po wysłuchaniu wyroku, powiada do siebie:

— To dziwne, że przy zegarku była kartka z napisem:

„Dwuletnia gwarancja”. (v)

\*

## Wytłumaczenie.

Po zakończonym koncercie śpieszą wszyscy do garderoby, między innymi i Bernard Shay, któremu ktoś grzecznie podaje palto.

— Dziękuję, — mówi wielki pisarz, znany ze swoich dziwactw. — Pewnego razu, przy takiej sposobności zginał mi portfel z pieniędzmi. (v)

\*

— Jak pan może udowodnić, że nie jechał pan samochodem z nadmierną szybkością?

— Jechałem do własnej żony, panie sądzio. (v)

(„Detroit News”)

\*

## W szkole.

Katecheta: — Powiedz mi, przez co można najłatwiej dostać się do piekła?

— Przez podatki.

— Ależ chłopcze! zastanów się, co za głupstwa pleciesz!

— Ależ napewno: bo mój ojciec kiedyś do mamę mówił, że przez te podatki, to nas wszystkich djabli wezmą. (v)

\*

## Od czasu do czasu.

Lekarz: Trzeba, panie Pomeranc, aby pan się kapał od czasu do czasu.

Pacjent: Ależ, panie doktorze, ja się kąpię bardzo często.

Lekarz: W takim razie trzeba zmieniać wodę od czasu do czasu. (v)

\*

## Nieporozumienie.

Na progu domu siedzi chłopczyk. Nadchodzi jakiś pan i zapytuje go:

— Czy tatuś w domu?

— W domu.

Pan puka, dzwoni, ale nikt nie otwiera.

— Co to takiego, że nie otwierają?

— Bo ja wiem?

— Mówiłeś przecież, że tatuś jest w domu.

— No tak, w domu — ale mój tatuś wcale tu nie mieszka. (v)



„Ojej — co za gorączka! Czuję się szklaną piwa!”

„Chciałbym, byś nią był.” (v)  
(„Berlingske Tidende”).

X

## Mądry ordynans.

Kapitan Pagatowski w Krakowie, dał swemu ordynansowi takie polecenie:

— Pójdiesz na ul. Florjańską nr. 7 do pana Ziembę i poprosisz go, aby przyszedł do mnie wieczorem na karty.

Po dwóch godzinach wraca ordynans, a zapytany, czy wypełnił zlecenie, odpowiada:

— Byłem u tego pana, ale on nie mieszka na Florjańskiej 7, tylko na Sławkowskiej 6. i nie nazywa się Ziembę, tylko Czyżyk. Prosiłem, aby przyszedł wieczorem, ale on mi powiedział, że pana kapitana nie zna i na karty nie przyjdzie. (v)

\*

## Swaty.

Swat żydowski proponuje panu Goldsztajnowi narzeczonego dla córki:

— Mam bardzo dobrą partję: ksiązę Ryński!

— Co takiego? Przecież to goj!

— Wielka rzecz! Córka może się wychrzcić.

— Ani mi się śni!

— Nu niech pan pomyśli jeszcze i do mnie zatelefonuje.

Na drugi dzień telefonuje Goldsztajn do swata:

— Jak niema nic lepszego, to może być ten ksiązę.

— Chwała Bogu — mówi swat do siebie — że jedna strona już się zgodziła. (v)



„Czy to jest wolny przekład?”

„Nie, ta książka kosztuje 6 zł. 50 gr.” (v)